

Portal Województwa Lubuskiego



Prezydent nie wydał decyzji. Radni apelują o działanie



© Paweł Wańczko/Lubuskie.pl

Kategoria - Rozwój Regionu

Data publikacji -17 kwietnia 2023 godz. 17:27

Budynek pasywny, inwestycja urzędu marszałkowskiego, nie powstanie zgodnie z harmonogram, bo prezydent Zielonej Góry nie wydał decyzji ws. pozwolenia na budowę. O podjęcie działań zaapelowali do niego radni Sejmiku.

Przypomnijmy. We wtorek, 29 listopada 2022 r., w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego podpisano umowę na wybudowanie w Zielonej Górze -

Nowym Kisielinie wzorcowego budynku pasywnego, do którego przeniosą się m.in. trzy departamenty urzędu. - To nie żaden pałac, ale bardzo prosty, samowystarczalny, energooszczędny budynek, dzięki któremu znacznie obniżymy koszty najmu i eksploatacji powierzchni biurowych, ale też koszty energii, ograniczymy niską emisję gazów cieplarnianych do atmosfery, poprawimy jakość obsługi interesantów - wymieniała zalety projektu **marszałek Elżbieta Anna Polak**.

Decyzja powinna być 17 lutego. Do dziś jej nie ma

Generalny wykonawca - New Construction Concept sp. z o.o. z Katowic miał zakończyć prace 31 października. Zgodnie z przyjętym i realnym planem, firma zakładała, że do 15 marca otrzyma pozwolenia na budowę. Dlatego 14 grudnia 2022 r. - działając na podstawie umowy - złożyła wniosek o wydanie pozwolenia na inwestycję. Wykonawca, działający w imieniu Zarządu Województwa Lubuskiego oraz pracownicy urzędu marszałkowskiego, wielokrotnie interweniowali w Urzędzie Miasta w zakresie uzgodnień i terminów. Tymczasem wszystkie dokumenty i odpowiedzi wysyłane były do pełnomocnika urzędu marszałkowskiego w ostatnim 30. dniu upływającego ustawowego terminu. Dlatego prezydent Janusz Kubicki miał 65 dni na rozpatrzenie wniosku i wydanie decyzji, także negatywnej. Termin ten upłynął 17 lutego. Jednak dziś wnioskodawca nie otrzymał żadnej decyzji, w związku z czym nie ma również możliwości odwołania się. Dlatego 9 marca pełnomocnik złożył do Samorządowego Kolegium Odwoławczego ponaglenie na przewlekłość działania prezydenta. A obecnie wstrzymane zostało przez prezydenta Zielonej Góry wydanie decyzji w sprawie kolizji planowanej inwestycji z istniejącą zielenią oraz wydanie zgody na wycinkę drzew, pomimo uzupełnionych przez wykonawcę - niezwłocznie po wezwaniu - dokumentów.

Chcemy dokończyć inwestycję

Dodatkowo inwestycja miała zostać - w kwocie blisko 38 mln zł - dofinansowana z unijnego projektu. Zarząd Województwa Lubuskiego musiał więc przekazać pieniądze z powrotem do Regionalnego Programu Operacyjnego, a ze względu na koniec unijnej perspektywy finansowej, środki trzeba wykorzystać do końca tego roku. - Inwestycja jest na zaawansowanym etapie, zostały poniesione koszty, dlatego będzie kontynuowana w ramach środków samorządu województwa. Tę kwotę będziemy starali się zrefundować w ramach nowej perspektywy. Projekt jest także złożony do Krajowego Planu Odbudowy. Wniosek złożyliśmy już dwa lata temu, ale środków z KPO wciąż nie ma. Mam nadzieję, że jednak będą, więc widzę również taką możliwość zrefundowania kosztów. Te działania są niezbędne z powodu opieszałości w wydaniu pozwolenia na budowę, ale to pozwolenie będzie nam potrzebne, nawet przy zmianie harmonogramu. Stąd prośba o poparcie apelu, o który wnosi klub Platformy Obywatelskiej - podkreślała marszałek Elżbieta Anna Polak. Dlatego podczas poniedziałkowej sesji Sejmiku - 17 kwietnia 2023 r. - radni głosowali nad apelem do Janusza Kubickiego „o podjęcie zdecydowanych i koniecznych działań, które doprowadzą do wydania pozwolenia na budowę wzorcowego budynku pasywnego na działce nr ewid. 15/86 w Zielonej Górze - Nowym Kisielinie”.

Pozwolenie na budowę to nie jest sprawa „na telefon”

Po uzasadnieniu wprowadzenia apelu pod obrady sesji przez marszałek Elżbietę Annę Polak, głos zabrał obecny na sesji **prezydent Janusz Kubicki**, który stwierdził, że nikt z urzędu marszałkowskiego nie zwracał się do niego z prośbą lub interwencją ws. pozwolenia na budowę, nikt do niego nie zadzwonił. Sugerował także, że marszałkowscy urzędnicy popełnili błędy przy składaniu wniosku... - Nieprawdą jest, panie prezydencie, że nikt nigdy nie zwracał się o wydanie pozwolenia. To nie jest obowiązek marszałka województwa, to generalny wykonawca zwraca się i uzyskuje pozwolenie na budowę zgodnie z podpisaną umową. Nie korzystam z pana telefonu komórkowego po to, żeby nie wywierać presji i nacisków, lecz działam zgodnie z prawem. Generalny wykonawca składa wniosek i my oczekujemy na odpowiedź w trybie przewidzianym przepisami prawa. Niestety, pomimo tego, że minął termin na wydanie pozwolenia, minęło 65 dni, nie mamy odpowiedzi, a dopełniliśmy wszystkich formalności - odpowiedziała marszałek.

- Czy obowiązuje Pana tryb odpowiedzi na wniosek dotyczący pozwolenia na budowę? - pytał prezydenta Zielonej Góry **radny Jan Świrepo**. - Jeśli tak, mógł Pan odpowiedzieć. To jest normalne, urzędnicze działanie.

- Pozwolenie na budowę ma swoje procedury. To nie jest sprawa na telefon. Jeśli jest problem to oczekuję informacji, w czym on tkwi - dodał **przewodniczący Sejmiku Wacław Maciuszonek**.

- Mówimy o projekcie o dużej wartości, o bardzo wartościowej infrastrukturze publicznej, którą samorząd chce zrealizować w jednej ze stolic województwa. Apel jest także dlatego, że ta dyskusja nie ogranicza się tylko do tej sali. Przygląda się jej opinia publiczna, która doskonale wie i pamięta w jaki sposób pan prezydent Zielonej Góry wypowiadał się o tym projekcie. Przez analogię przypomnę, że podobnie zachowywał się pan prezydent w przypadku Parku Technologii Kosmicznych. Wtedy również mieliśmy bardzo poważne kłopoty, by doprowadzić do realizacji tej inwestycji i przyjęliśmy podobny apel. Na szczęście skończyło się to dobrze i dziś możemy oglądać niemal gotowy projekt, który również w sposób nieprawdopodobny wzbogaca infrastrukturę publiczną regionu - mówił **członek zarządu województwa Marcin Jabłoński**, który także podkreślił, że budynek pasywny ma powstać w miejscu, gdzie istnieje plan zagospodarowania przestrzennego.

- W tej sytuacji mamy do czynienia z oczywistą i złą wolą prezydenta miasta, który w sposób publiczny wypowiadał się, że nie dopuści do realizacji tego przedsięwzięcia. I rzeczywiście tego słowa próbuje dotrzymać. Takie są fakty. Jeżeli pan prezydent uważa, że popełnione zostały błędy, że brakuje jakiś dokumentów, że uchybiono jakimś procedurom, to proszę to pokazać. Pan tego nie robi - podsumował Marcin Jabłoński i uspokoił, że pieniądze unijne z tego projektu nie są zagrożone. - Nie dopuścimy do sytuacji, by zwrócić te pieniądze. Już podjęliśmy szereg działań i mamy scenariusze, by te środki wykorzystać przy realizacji innych projektów.

Prezydent wysłał 70 tys. paszkwili

- Ten apel zawiera wyłącznie uzasadnienie faktyczne i prawne w sprawie pozwolenia na budowę. Nie jest to ani ocena, ani opinia postępowania jakiegokolwiek organu. Jest to jeden apel. Pan prezydent wysłał około 70 tysięcy paszkwili na temat marszałka województwa, w których oskarża marszałka województwa o okradanie mieszkańców Zielonej Góry. Państwo radni jesteście z terenu całego województwa, to być może o tym nie wiecie. A to jest jeden, publiczny apel, którego nie wysyłamy do prywatnych mieszkańców, naruszając RODO, ale przedstawiamy transparentnie, publicznie, z pełną odpowiedzialnością za realizację inwestycji, które są w budżecie województwa, są wpisane w Strategii Rozwoju Województwa. Inwestycji, która jest wpisana do Kontraktu Programowego, a jest to umowa podpisana pomiędzy samorządem województwa lubuskiego a rządem polskim – uzasadniała na koniec debaty marszałek Elżbieta Anna Polak. - Prezydenta Zielonej Góry obowiązują też terminy, przepisy w procedowaniu w zakresie wydawania pozwolenia na budowę. Ale pan prezydent wielokrotnie naruszał te przepisy, nie wydając uporczywie pozwolenia na budowę jednej z ważnych inwestycji dla szpitala wojewódzkiego i w wielu innych przypadkach. Zarząd województwa potrafi załatwić sprawy związane z procesem inwestycyjnym, ale to prezydent Zielonej Góry wydaje decyzję o pozwoleniu na budowę. Stąd apel o niezwłoczne zakończenie całej procedury i wydanie decyzji.

Zdecydowana większość radnych poparła apel: za było 15 radnych, sześciu zagłosowało przeciw, jedna osoba się wstrzymała, a sześć nie oddało głosu.

[Pełna treść dokumentu do pobrania po prawej stronie kolumny]